RELAX

magazyn opowieści rysunkowych

'80

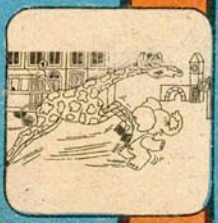

LISTY

LISTY

LISTY

LISTY... OFERTY... WYMIANA...

Jerzy Mendrek
Jaworze Górne 112, 43-384 Bielsko-Biała
poszukuje zeszytu 6/77
Marian Majzner
ul. Skrzypczyka 19, 42-600 Tarnowskie Góry
poszukuje zeszytów 1/76, 2/76, 1/77, 2/77, 5/77
Piotr Chrząst
ul. Zbaraska 22 m. 41, 93-225 Łódź
poszukuje zeszytów 1/76 i 2/76
Mariusz Niemiec
Głoska k. Środy Śl., 59-123 Księginice
zeszytów 1 i 3
Dariusz Zymek
ul. Botaniczna 28 m 66, 42-200 Częstochowa
zeszytów 1, 2 i 3
Robert Florkowski
ul. Południowa 4 m 55, 31-443 Kraków
zeszytów 1, 2 i 3
Tomek Sołtysiak
ul. J. Paska 32, 69-200 Sulęcin
zeszytów 1, 2, 3, 5, 9, 12, 15, 19
Beata Kierkowska
u. Różana 2, 58-500 Jelenia Góra
zeszytów 1, 2, 6, 13, 19

Podając powyższe adresy, zwracamy się z prośbą do Czytelników, którzy za naszym pośrednictwem pragną uzupełnić swe zbiory RELAXU, aby podawali pełną numerację zeszytów – w tym również rok wydania. Informujemy także, że dotychczas wydane zeszyty RELAXu są jeszcze do nabycia w księgarniach „Domu Książki".

DZIECKO I FILATELISTYKA

Międzynarodowy Związek Pocztowy (UPU) polecił wszystkim członkom jak najszersze rozpropagowanie idei Międzynarodowego Roku Dziecka. Przypuszcza się, że w tym roku około 150 państw wyda emisje, które będzie można podzielić na dwie kategorie: znaczki propagandowe, przypominające o Międzynarodowym Roku Dziecka i znaczki z dopłatą na fundusz pomocy dzieciom – UNICEF.

Znaczki nie tylko uczą, bawią, rozwijają zainteresowania, lecz także – jak wykazało sympozjum poświęcone filatelistyce dziecięcej – pomagają w leczeniu, w terapii. Już w latach pięćdziesiątych, w Dziecięcym Sanatorium Prewentoryjnym w Rabce, zainteresowano się rolą filatelistyki w procesie rehabilitacji zajęciowej dzieci. Zwrócono tam uwagę na dobroczynny wpływ zbierania znaczków na stan zdrowia dzieci w okresie choroby i rekonwalescencji. W 1958 roku terapią filatelistyczną zainteresował się prof. dr Marian Weiss – Dyrektor Centrum Rehabilitacji Narządów Ruchu w Konstancinie. Na zorganizowanym następnie Sympozjum pod hasłem „Filatelistyka pomocą w rehabilitacji" przedstawione zostały wyniki przeprowadzonych na ten temat prac badawczych. Zarówno prof. Weiss jak i liczni uczestnicy sympozjum podkreślali, że znaczki stanowią wielką pomoc w leczeniu młodziutkich pacjentów. Dzieciom unieruchomionym w gipsie umilają czas i ułatwiają przetrwanie długiego częstokroć okresu leczenia. Niektóre dzieci tak pochłania zbieranie znaczków, że zapominają o bólu i obawie przed ciężkimi, bolesnymi zabiegami. Dla wielu małych pacjentów znaczek staje się jakby łącznikiem z szerokim światem. Polski Związek Filatelistyczny zajął się poważnie tym problemem. Organizuje zbiórki znaczków dla dzieci w Konstancinie i innych sanatoriach. Deleguje się filatelistów o zdolnościach pedagogicznych, których zadaniem jest zainteresowanie chorych sztuką zbierania. Wykorzystywane są nawet znaczki uszkodzone, z których dzieci robią ozdobne zakładki, okładki itp.

Obok zamieszczamy reprodukcje niektórych wcześniej wydanych znaczków o tematyce związanej z dzieckiem:
- znaczek radziecki z wizerunkiem Lenina wśród dzieci,
- znaczek CSRS z rysunkiem dziecka, internowanego w czasie II wojny światowej w obozie koncentracyjnym w Terezinie,
- wydane z okazji 25 rocznicy utworzenia przy ONZ Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom znaczki polskie, indyjskie, algierskie, libańskie i libijskie,
- okolicznościowy datownik, upamiętniający Konferencję Naukową „Filatelistyka w rehabilitacji dzieci", która odbyła się 9 lipca 1969 roku, stosowany w Urzędzie Pocztowym Warszawa 84.

Stanisław Koliński

OŚRODEK REHABILITACJI CZD

Zatwierdzono już projekt części rehabilitacyjnej Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. Obiekt, zaprojektowany przez architektów – Wojciecha Kielskiego i Andrzeja Przygodę, składa się z trzech niskich budynków – 2 i 3-kondygnacyjnych o łącznej kubaturze 41 tysięcy m³. Przewidziano tu sale gimnastyczne, sale do zabiegów hydroterapii, fizykoterapii, balneologii. Ważnym elementem ma być zespół basenów kąpielowych dostosowanych do każdego wieku, również niemowlęcego, których projektantem jest Czesław Sokołowski.

Ośrodek pomieści tylko 40 łóżek, ale dziennie będzie mógł przyjąć 350 dzieci. Oczywiście, znaczną część miejsc zarezerwuje się dla dzieci leczonych w szpitalu Centrum. Ośrodek będzie prowadzić wszechstronną rehabilitację, a więc nie tylko narządów ruchu, ale także – zaburzeń mowy, słuchu, wzroku. Chodzi o przygotowanie dziecka, po przebytej, ciężkiej chorobie, do czynnego udziału w życiu, do radzenia sobie w szkole, w środkach lokomocji, do uczestniczenia w grach i zabawach.

W tym celu powstaną więc klasy przedszkolne i szkolne, dzięki którym dzieci będą się rozwijać pod względem umysłowym i fizycznym w takim samym stopniu, jak ich zdrowi rówieśnicy. Zostanie wybudowany tor przeszkód, wyrabiający sprawność i szybką orientację. Powstanie także niemal prawdziwa ulica do nauki bezpiecznego chodzenia po mieście.

Niezależnie od Ośrodka Rehabilitacji Centrum, zostanie wybudowany drugi obiekt leczniczo-sanatoryjny na Zamojszczyźnie, w miejscowości Krasnobród. Tego terenu nie wybrano przypadkowo. Dzieci Zamojszczyzny najbardziej ucierpiały podczas II wojny światowej, więc wybudowanie filii Pomnika-Szpitala na tych ziemiach będzie wyrazem hołdu i pamięci złożonym tym dzieciom.

Budowę rozpocznie się zaraz po zakończeniu prac nad kompleksem zabudowań Centrum, tj. w 1981 roku, a jej ukończenie przewiduje się na rok 1984.

(bu)

Gra rozpoczęta...

Streszczenie poprzednich odcinków: Podczas inwentaryzacji zabytków regionu, grupa harcerzy odnajduje ciekawe eksponaty. Dokumentacja znalezisk ginie w tajemniczych okolicznościach. Podejrzenia padają na Maćka. Dziadek chłopca, który zna przeszłość skarbu – wierzy w niewinność wnuka i postanawia mu pomóc. Tymczasem w miasteczku pojawiają się dziwni turyści. Harcerze idąc ich śladem trafiają do pałacyku, gdzie znajdują Iwonę – urodzoną w Anglii Polkę, którą znał Maciek. Chłopcy podejmują akcję, wynikiem której jest uwolnienie uwięzionych, ale i... rozpętanie lawiny wydarzeń.

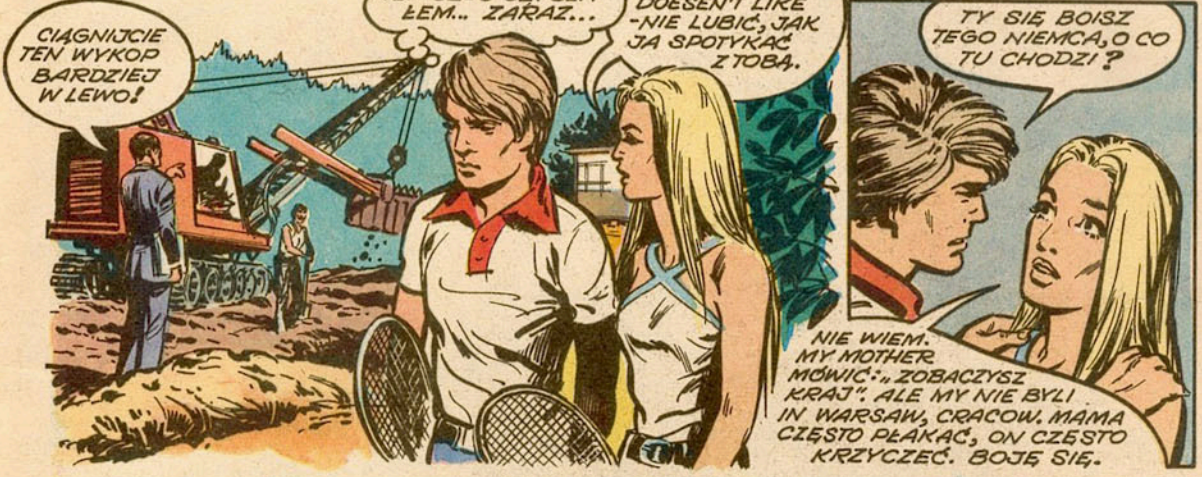

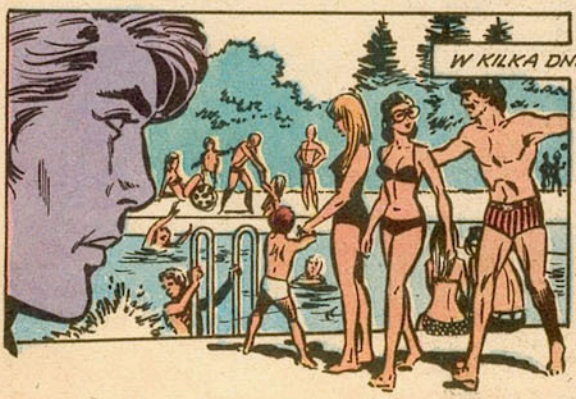

CEPCJ
IWONA CHOYNACKA-FREEMANTLE? WCZORAJ WYJECHAŁA JUŻ Z MATKĄ...

WIECZOREM.
COŚ ZNALEŹLI...
NAWET KOPARKĘ MAJĄ, CO ZA DRANIE!

W PORZĄDKU!
ZAWIADAMIAM DZIADKA, KAŁUŻNEGO I RESZTĘ. NIE SPUSZCZAJ Z NICH OKA!

W GODZINĘ PÓŹNIEJ.
PILNUJĄ... CHYBA WESTPHAL, NA COŚ CZEKAJĄ... CO Z NASZYMI?
DZIADEK, KAŁUŻNY, DOROTA I DRUŻYNOWY SIEDZĄ W KAWIARNI HOTELOWEJ, TEREN OBSTAWIONY. ZOBACZYMY...

CIEŻARÓWKA, JAK RANY!
CO TERAZ?
MAM PEWIEN PLAN, PIOTR SZYKUJ SIĘ. POWINNO SIĘ UDAĆ.

O!!
SKARB ŁASZCZA!
PRĘDZEJ, MUSIMY ZDĄŻYĆ.

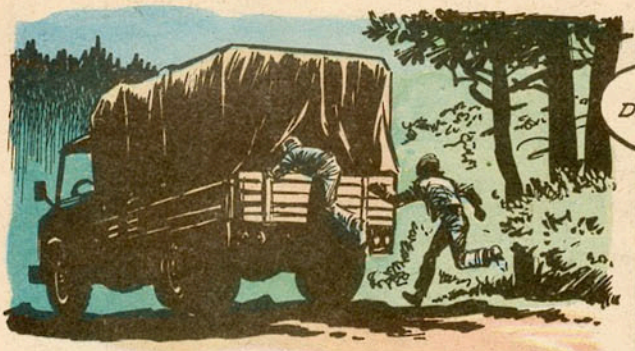

CO DALEJ?
NIE WIEM, NA RAZIE UDAŁO SIĘ.

TO CHYBA TU. ZRYWAMY SIĘ!

MUSIMY POSZUKAĆ JAKIEGOŚ WYGODNEGO DRZEWKA...

ONI TAM CHYBA TRZYMAJĄ IWONĘ!
...ELP!
MUSIMY COŚ WYMYŚLIĆ, JAK RANY!

TRUMNY PRZEWIEŹLI DO TEGO PAŁACYKU, CO JESZCZE KILKA LAT TEMU BYŁ RUINĄ. TO TEN NAD JEZIOREM BISAJNO.
TRZYMAJĄ TAM CHYBA SIŁĄ IWONĘ I JEJ MATKĘ.
MOŻE LEPIEJ POWIADOMIĆ MILICJĘ.
A JEŚLI ZAPRZECZĄ? PRZYJECHAŁY TU RAZEM Z WESTPHALEM W OKREŚLONYM CELU. CHOYNACCY SĄ SPOKREWNIENI Z ŁASZCZAMI.
WYCIĄGNIĘCIE Z ZIEMI SKARBU ŁASZCZA NIE JEST JESZCZE PRZESTĘPSTWEM. MOGĄ POWIEDZIEĆ, ŻE TO Z MYŚLĄ O SPOŁECZEŃSTWIE.
MAM PEWIEN PLAN, POSŁUCHAJCIE...

WIECZOREM.
TERAZ WYSIADAMY, PAMIĘTAJCIE: WSZCZYNACIE AWANTURĘ POD BRAMĄ, URYWACIE SIĘ, KIEDY GWIZDNĘ.
W PORZĄDKU, SPOKOJNA CZASZKA, ZROBI SIĘ.

TY W MORDĘ... JAK JA CI... GDZIE TE PÓŁ LITRA...
BANK!
PRĘDZEJ!

ODEJŚĆ STĄD NATYCHMIAST BO DZWONIĘ PO MILICJĘ!
TO DZWOŃ TY...
BAAANK! BANK!
A JAK TU SĄ PSY?
BY JUŻ SZCZEKAŁY. IDZIEMY!

DOSYĆ TEGO, TERAZ SIĘ NIE POZBIERACIE.
CHODŹ, CHODŹ TO CIĘ PRZEFASONUJEMY!

DLACZEGO IWONA NIE DAJE ZNAKU ŻYCIA SŁYSZĄC TĘ AWANTURĘ. MOŻE NAM SIĘ ZDAWAŁO...
DIABLI WIEDZĄ, ALE JAK TAM SIĘ DOSTAĆ?

BAACH!
SŁYSZAŁEŚ?
TU JEST PIORUNOCHRON! WCHODZĘ.

NO I CO?
SĄ...

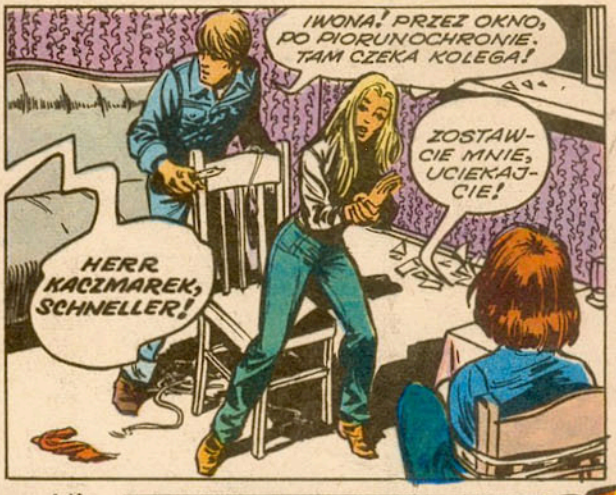
IWONA! PRZEZ OKNO, PO PIORUNOCHRONIE. TAM CZEKA KOLEGA!
ZOSTAWCIE MNIE, UCIEKAJCIE!
HERR KACZMAREK, SCHNELLER!

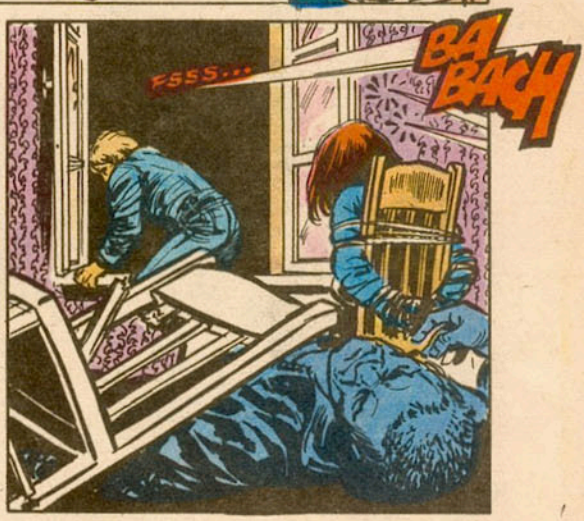
FSSS...
BA BACH

BACH! BAACH! BACH!
KLAK
SKOŃCZYŁA MU SIĘ AMUNICJA. TERAZ!

TUTAJ! PRĘDZEJ!
OKAY!

MIAŁEŚ ZAGWIZDAĆ...
CI Z PAŁACYKU JUŻ ZAGWIZDALI CO TRZEBA.
OH GOD, MY MOTHER!
NA CO CZEKAMY, WYRYWAJMY STĄD!

C.D.N.

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

Stalowa skrzynia

5

Streszczenie poprzednich odcinków:

Marynarze Gucek i Roch z drobnicowca „Wodołaz" płynąc z Japonii dotarli do portu Cairus na półwyspie Jork w Australii. Statek opanowuje grupa przemytników, udających rozbitków. Gucek i doktor Anna zostają uwięzieni. Gucek próbuje ucieczki, w czym pomaga mu uratowany uprzednio Malaj. Jednakże skradziona łódź rozbija się na podwodnych skałach.

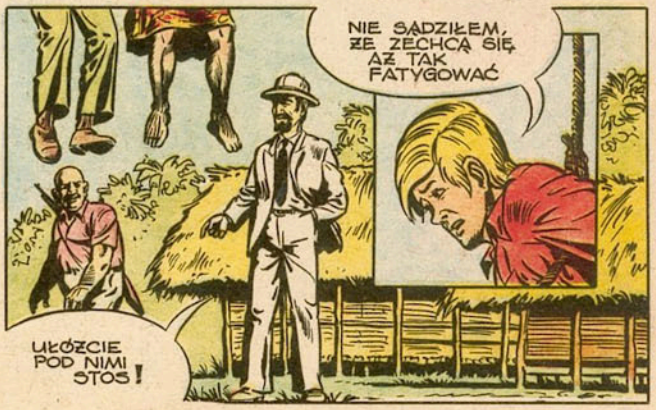

ZROBIMY WAM TAKĄ ŁAŹNIĘ, O JAKIEJ WAM SIĘ NIE ŚNIŁO. CHA, CHA, CHA...

SZEFIE, ONI MOGĄ POCZEKAĆ. ODŁOŻMY TEN SPEKTAKL NA DESER. TERAZ CZAS ZAJRZEĆ DO SKRZYNI, KTÓRĄ TEN SPRYCIARZ NAM ZNALAZŁ

ZACZEKAJMY, AŻ WRÓCĄ COURTNEY I TODD, KTÓRZY POPŁYNĘLI Z DZIEWCZYNĄ DO TARATAJ

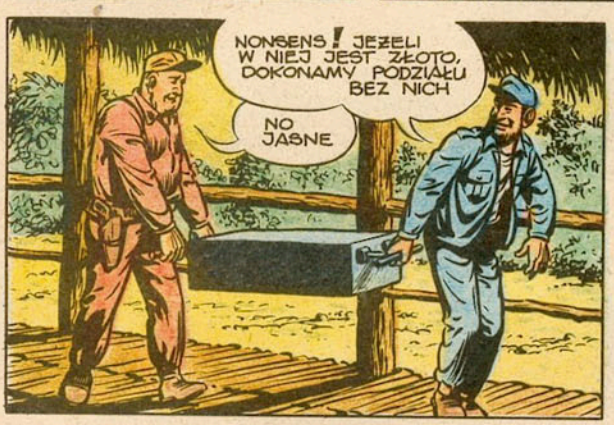
NONSENS! JEŻELI W NIEJ JEST ZŁOTO, DOKONAMY PODZIAŁU BEZ NICH
NO JASNE

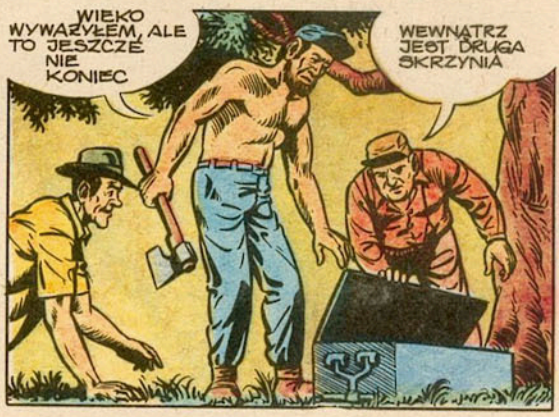
WIEKO WYWAŻYŁEM, ALE TO JESZCZE NIE KONIEC
WEWNĄTRZ JEST DRUGA SKRZYNIA

POMÓŻCIE MI JĄ WYJĄĆ

JAKIEŚ POKRĘTŁA... TO JEST PODOBNE DO KASY PANCERNEJ

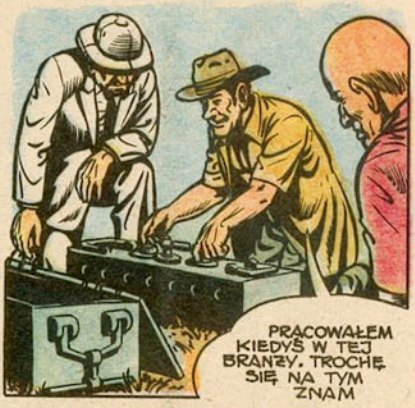
PRACOWAŁEM KIEDYŚ W TEJ BRANŻY. TROCHĘ SIĘ NA TYM ZNAM

PADNIJ!
PSIA KREW! TO CHYBA BOMBA!
PSSS!!!

KŁĘBY RÓŻOWEGO DYMU ŚCIELĄC SIĘ PRZY ZIEMI POKRYŁY WKRÓTCE ZNACZNY OBSZAR

DYM SIĘGNAŁ MOICH KOLAN, LECZ WYŻEJ SIĘ NIE UNOSI
TO JAKAŚ JAPOŃSKA SZTUCZKA Z CZASÓW WOJNY

WOLAŁBYM, ŻEBY TO BYŁA BOMBA. SKRZYNIA PRZESTAŁA SYCZEĆ. ZARAZ ZAJMĄ SIĘ NAMI

BURUI, PATRZ!

PRACUJĄCY NA PLANTACJI LUDZIE Z DALEKA PRZYGLĄDALI SIĘ WYPADKOM. TERAZ, GDY DYM USTAŁ, NIEŚMIAŁO WESZLI NA DZIEDZINIEC

WSZYSCY NIE ŻYJĄ

WKRÓTCE GUCEK I BURUI ZOSTALI UWOLNIENI Z WIĘZÓW

TERAZ MOŻEMY SPOKOJNIE WRÓCIĆ DO NASZYCH WIOSEK. DZIĘKUJEMY WAM

TO NIE NASZA ZASŁUGA. W SKRZYNI BYŁ GAZ
MIELIŚMY SZCZĘŚCIE, ŻE WCIĄGNĘLI NAS NA GAŁĄŹ

WŚRÓD ROBOTNIKÓW ZAPANOWAŁA OGROMNA RADOŚĆ. ZEBRANO CAŁĄ BROŃ BANDY I WRZUCONO JĄ DO MORZA
PRECZ Z TYM. NIE ZOSTAWIAJCIE ANI JEDNEJ SZTUKI

PODPALONO BUDYNKI PLANTACJI
NIECH ZGINIE PAMIĘĆ O TYM PRZEKLĘTYM MIEJŚCU

NIE MARNUJMY CZASU. WSKAŻ MI DROGĘ DO WYSPY, NA KTÓRĄ WYWIEZIONO ANNĘ. NA PRZYSTANI SĄ CZÓŁNA

ABY TAM WYRUSZYĆ, MUSIELIBYŚMY OPŁYNĄĆ POŁOWĘ NASZEJ WYSPY. CZÓŁNEM POTRWA TO WIELE DNI

CO WIĘC RADZISZ?
UCIEKAJCIE PŁYNIE WIELKA MOTOROWKA!

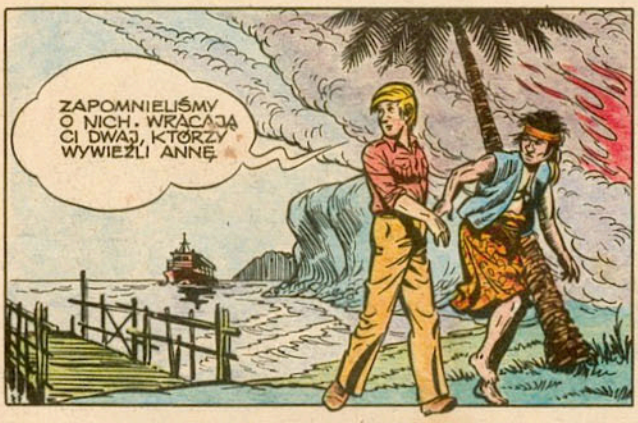
ZAPOMNIELIŚMY O NICH. WRACAJĄ CI DWAJ, KTÓRZY WYWIEŹLI ANNĘ

SKĄD TEN DYM?
PŁONIE NASZA PLANTACJA!

WYSIADAĆ, CZARNE MAŁPY!
CO TU SIĘ STAŁO?

COURTNEY, CZY TO NIE NASI KAMRACI?
TAK, WSZYSCY ZABICI

SZEF JESZCZE ŻYJE
POKAZUJE COŚ RĘKĄ

ONI... BIORĄ... DRUGĄ MOTOROWKĘ...

O DO STU TYSIĘCY DIABŁÓW!!

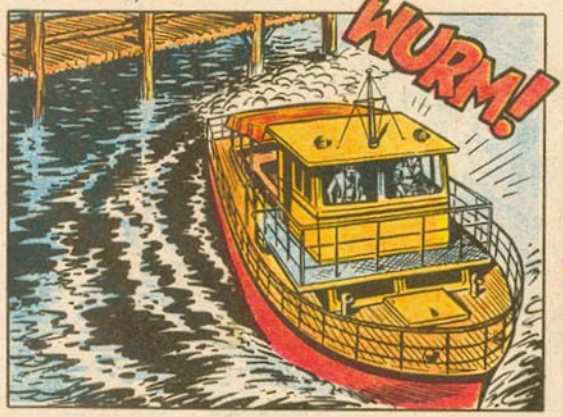
WURM!

RATATATATA!!
PRZESTAŃ. SĄ JUŻ POZA ZASIĘGIEM OGNIA

UDAŁO SIĘ!
CI DWAJ MAJĄ BROŃ. BĘDĄ SIĘ MŚCILI NA TYCH BIEDAKACH

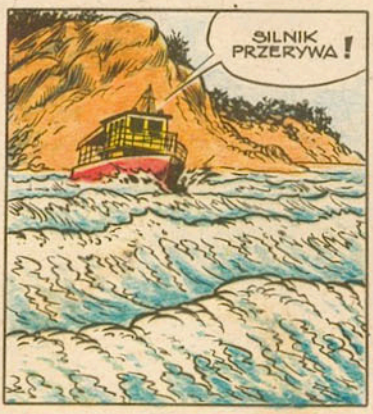
SILNIK PRZERYWA!

STOIMY
CO TERAZ BĘDZIE?

WSZYSCY UCIEKLI... SPALILI BUDYNKI...
SĄDZILI, ŻE JESTEŚMY MARTWI
ZABRALI... NASZĄ... BROŃ...

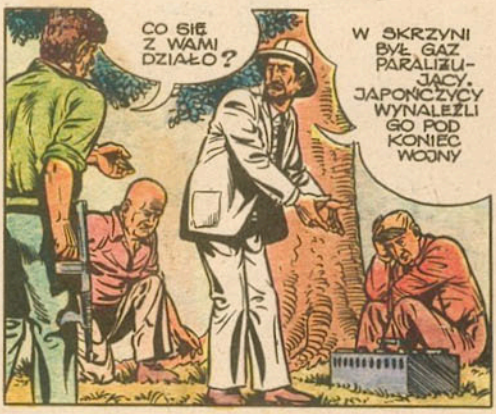
CO SIĘ Z WAMI DZIAŁO?
W SKRZYNI BYŁ GAZ PARALIŻUJĄCY. JAPOŃCZYCY WYNALEŹLI GO POD KONIEC WOJNY

SZEFIE, WRÓCILIŚMY TU NA RESZTKACH PALIWA
NIE MOGLI WIĘC DALEKO ODPŁYNĄĆ

MUSZĘ ICH DOSTAĆ W SWOJE RĘCE!

MAMY TYLKO JEDEN PISTOLET MASZYNOWY I DWA REWOLWERY
TO W ZUPEŁNOŚCI WYSTARCZY

GUCEK, PRĄD ZNOSI NAS NA SKAŁY. TAM FALA PRZYBOJOWA ROZTRZASKA NAS NA DRZAZGI
KIEPSKA SPRAWA. TU KRĄŻĄ REKINY

CZY NIGDY NIE WYDOSTANIEMY SIĘ Z TEJ PRZEKLĘTEJ WYSPY?...

WIDZĘ JĄ! JEST TAM!
DRYFUJE NA FALI. ZARAZ ROZBIJE SIĘ O BRZEG

ZA CHWILĘ BĘDĄ MUSIELI WYSKOCZYĆ DO WODY
NIE STRZELAĆ! ZACZEKAMY NA NICH W UKRYCIU

TRRACH!!

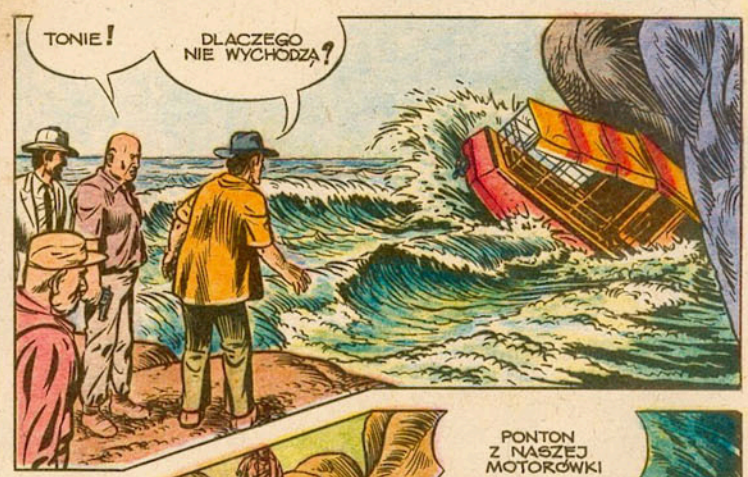
TONIE!
DLACZEGO NIE WYCHODZĄ?

PEWNIE NAS DOSTRZEGLI. WOLELI UTONĄĆ, NIŻ SPOTKAĆ MNIE PONOWNIE
SZEFIE, SPÓJRZ TAM. POZNAJESZ TO?

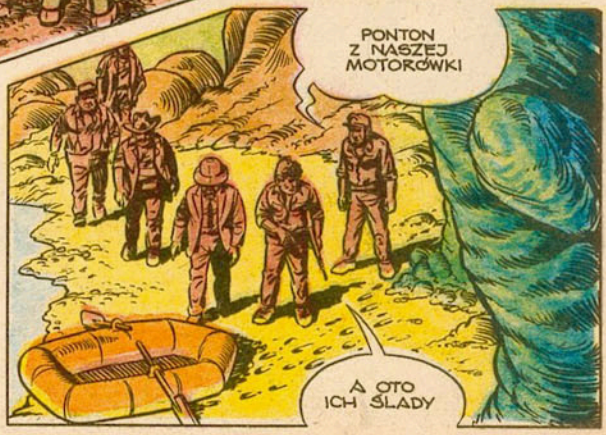
PONTON Z NASZEJ MOTORÓWKI
A OTO ICH ŚLADY

CDN.

Tajemnica Kipu
cz. VI
Dziwny Testament

Streszczenie poprzednich odcinków:
Nikt nie przypuszczał, że wyruszający do Peru w roku 1758 Sebestian Berzeviczy, kolejny właściciel zamku w Niedzicy, przeżyje tam wiele przygód. Ożeniony z inkaską księżniczką, przyłączył się do nieudanego powstania Indian przeciwko Hiszpanom. Po latach Sebastian powraca do domu. Po drodze giną kolejno jego żona Tetica, zięć Tupac Amaru i córka Umina. Tylko wnuk-mały Antonio, żyjący pod przybranym nazwiskiem, staje się sukcesorem tytułu i ukrytych w zamku niedzickim skarbów. Antonio nie rusza skarbu. Dopiero po latach jeden z jego potomków trafia na ślad rodzinnych dokumentów...
Wszelkie podobieństwo osób i zdarzeń, występujących w tej opowieści może być dziełem przypadku.

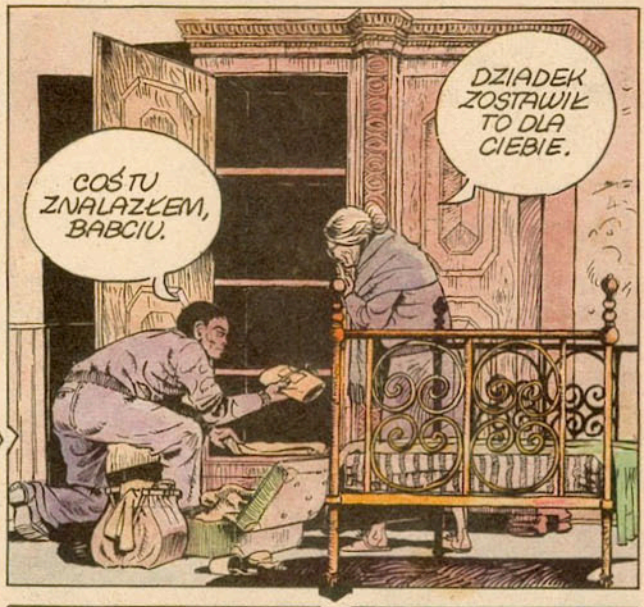

JEŚLI W ARCHIWUM ZNAJDĘ RESZTĘ DOKUMENTÓW I AKT ADOPCJI MEGO PRADZIADKA ANTONIA -TO CHYBA UWIERZĘ I W UKRYTE SKARBY INKÓW.

...JUTRO ZGŁOSI SIĘ PO DOKUMENTY.
DZIĘKUJĘ ZA WIADOMOŚĆ. ZAWSZE WIERZYLIŚMY, ŻE KTOŚ SIĘ PO NIE ZGŁOSI...

MA PAN UPOWAŻNIENIE WIĘC ODDAJĘ. TO LEŻAŁO U NAS PONAD STO LAT.
DZIĘKUJĘ. LUBIĘ ZAGADKI.

TO NAJDZIWNIEJSZA PROŚBA JAKĄ SŁYSZAŁEM. SAM JESTEM CIEKAW...
DZIĘKUJĘ, ŻE PAN SIĘ ZGODZIŁ. A WIĘC JUTRO JEDZIEMY DO NIEDZICY.

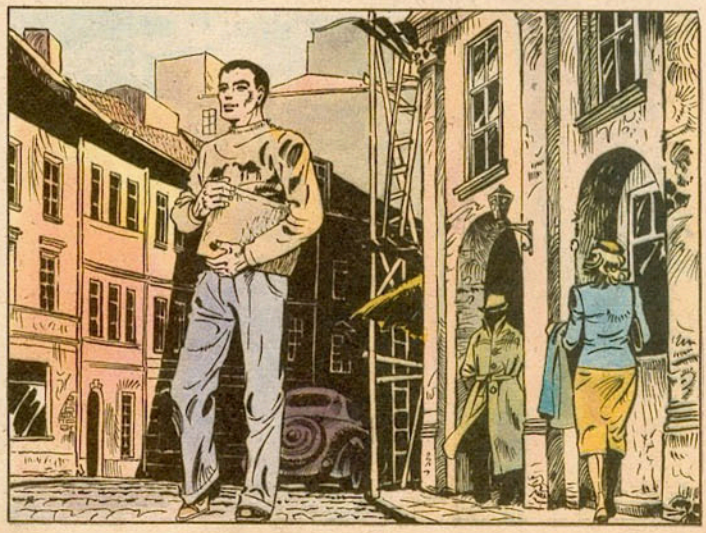

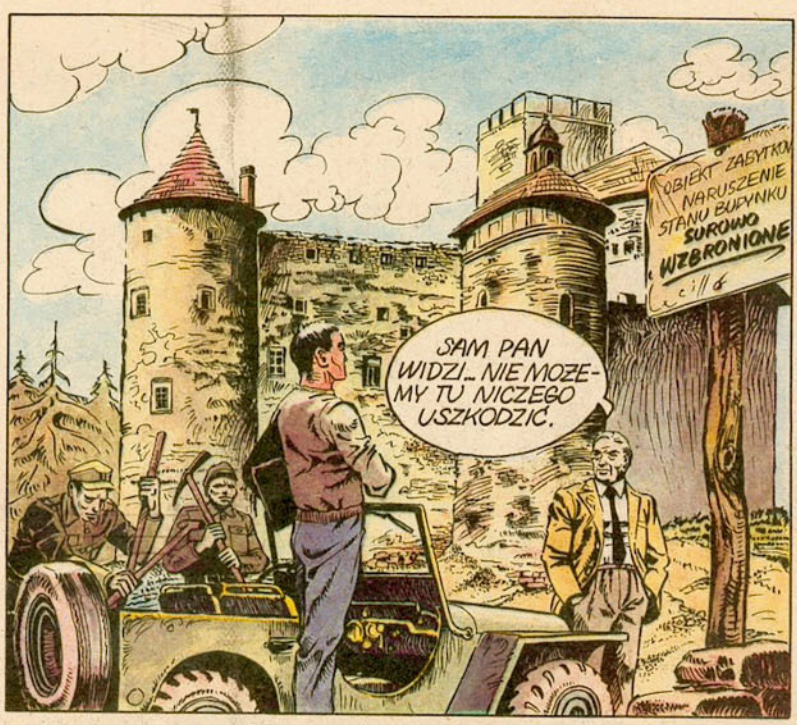
OBIEKT ZABYTKOWY NARUSZENIE STANU BUDYNKU SUROWO WZBRONIONE
SAM PAN WIDZI... NIE MOŻEMY TU NICZEGO USZKODZIĆ.

ZDAJE SIĘ, ŻE TO TU...
NO TO ZACZYNAMY.

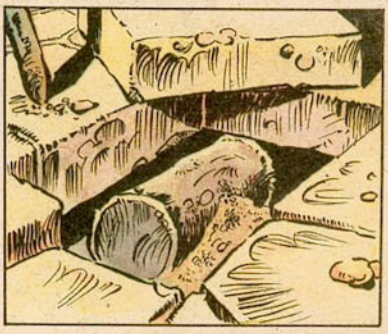

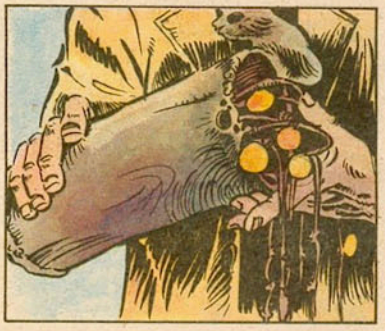

TO FANTASTYCZNE - TU W NIEDZICY AUTENTYCZNE KIPU INKÓW. CO TO WSZYSTKO ZNACZY?
SAM CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ.

KTO TO ODCZYTA? JUŻ STRACIŁEM NADZIEJĘ.

CO TO ZA TAJEMNICE?
DOSTAŁEM ZAPROSZENIE NA MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM BADACZY PISMA DAWNYCH KULTUR. NIE WIEM TYLKO KTO MI TO PRZYSŁAŁ.
NIE UDAŁO SIĘ DOTYCHCZAS ROZWIĄZAĆ TAJEMNICY KIPU PERUWIAŃSKICH INKÓW. WIEMY, ŻE UŻYWANE BYŁO DO RACHUNKOWOŚCI, WYLICZANIA LUB ZAPAMIĘTYWANIA WAŻNIEJSZYCH DAT HISTORYCZNYCH, OZNACZANIA MIEJSC...
KIPU

JESTEM PROFESOR JOSE GABRIEL. ZDAJE SIĘ, ŻE PANA SZCZEGÓLNIE INTERESUJE SPRAWA KIPU. MOŻE MÓGŁBYM POMÓC...
NAPRAWDĘ? JAK?

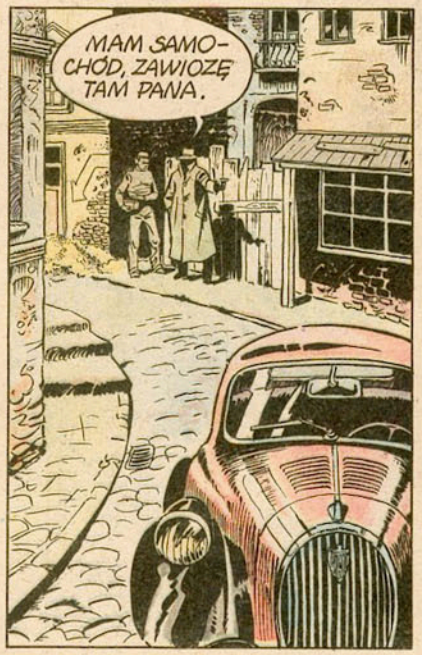
MAM SAMOCHÓD, ZAWIOZĘ TAM PANA.

DOKĄD JEDZIEMY?
ZA CHWILĘ PAN SIĘ DOWIE. JUŻ NIEDALEKO.

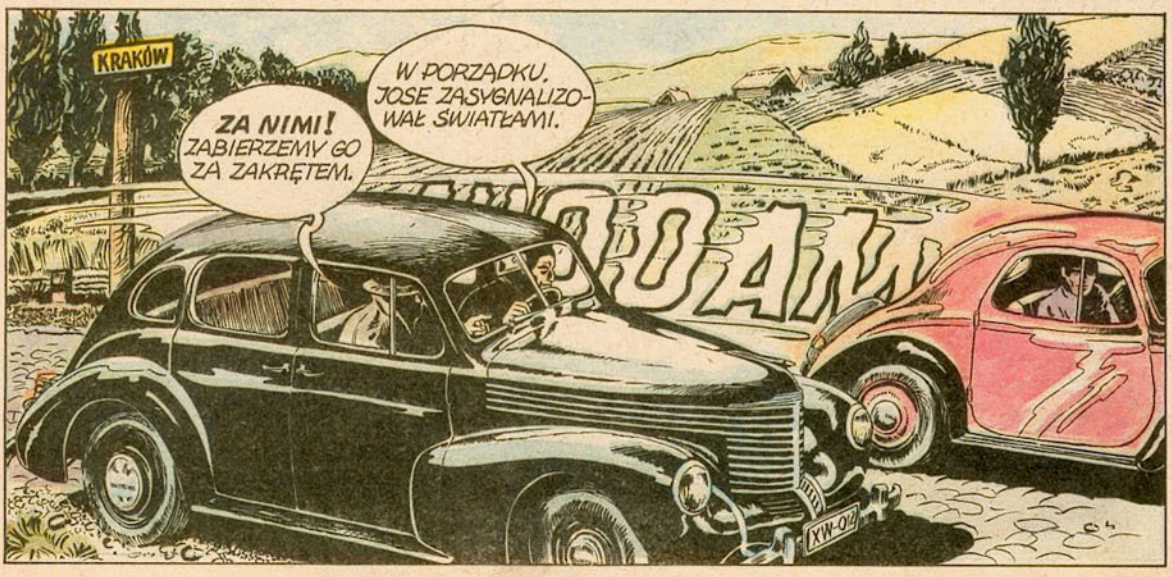
KRAKÓW
ZA NIMI! ZABIERZEMY GO ZA ZAKRĘTEM.
W PORZĄDKU. JOSE ZASYGNALIZOWAŁ ŚWIATŁAMI.
BOAM
XIX-04

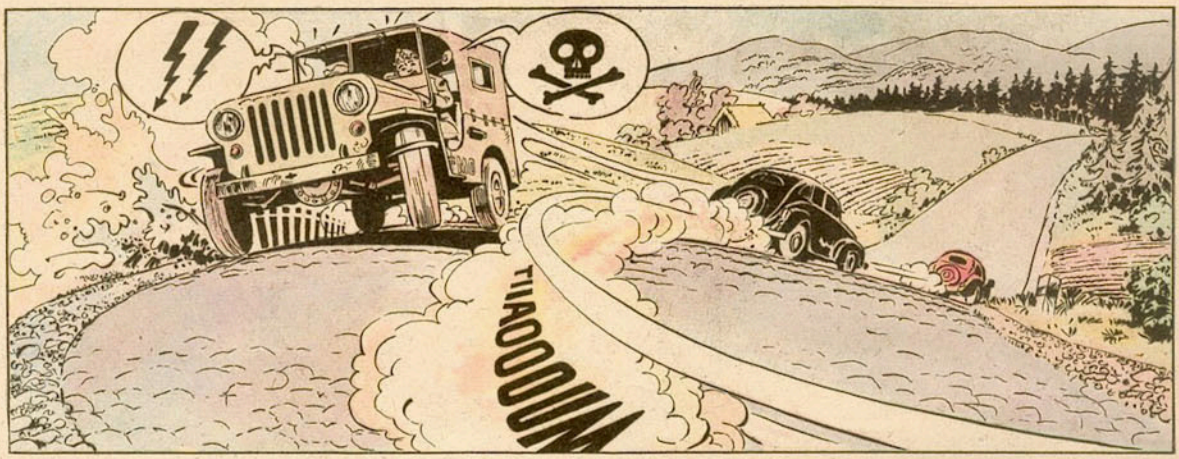
TIIAOOUM

TEN OPEL JECHAŁ Z NIEDOZWOLONĄ PRĘDKOŚCIĄ. MOŻE SPOWODOWAĆ WYPADEK.
ZAWRACAMY, ALE WĄTPIĘ CZY ICH DOGONIMY...

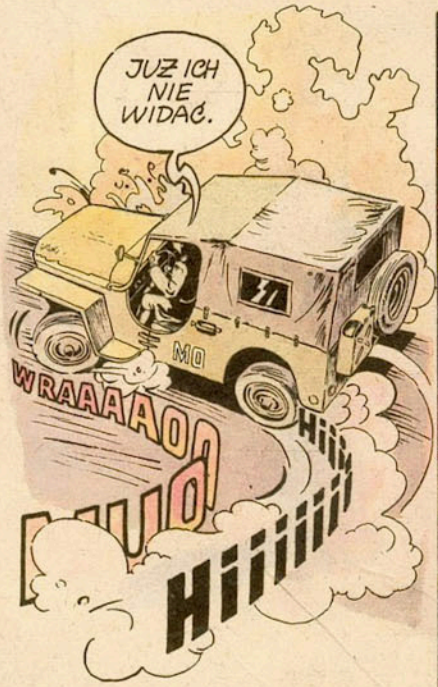
JUŻ ICH NIE WIDAĆ.
MO
WRAAAAOO
Hiiii
Hiiiiiii

!?!

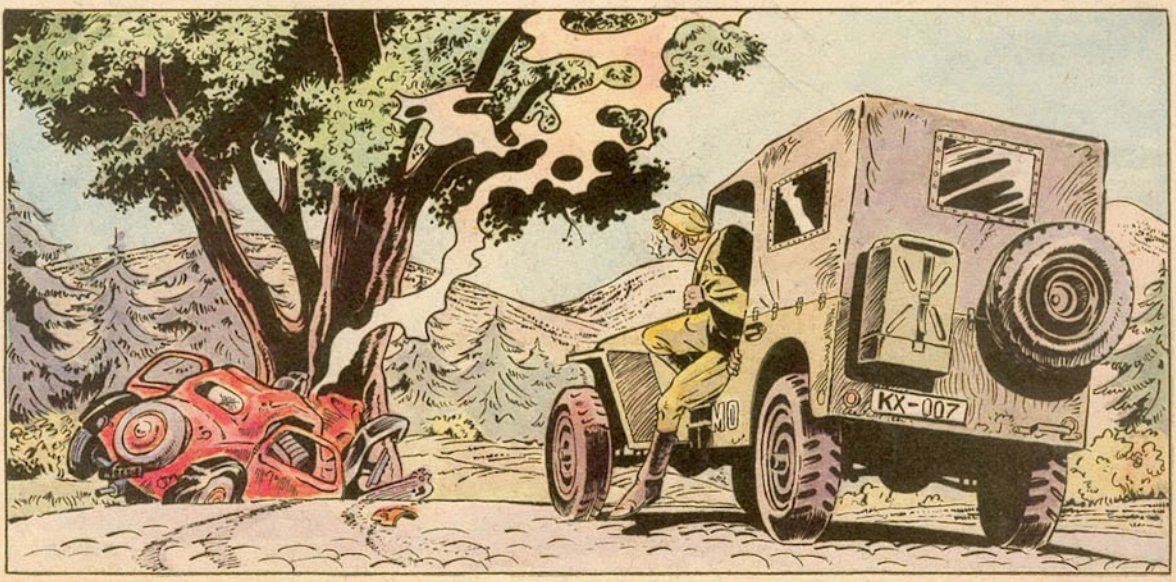
MO
KX-007

ODRZUCIŁO GO AŻ TU. JEST NIEPRZYTOMNY.
OSTROŻNIE, PRZENIEŚMY GO DO SAMOCHODU. SZYBKO, **DO SZPITALA!!!**

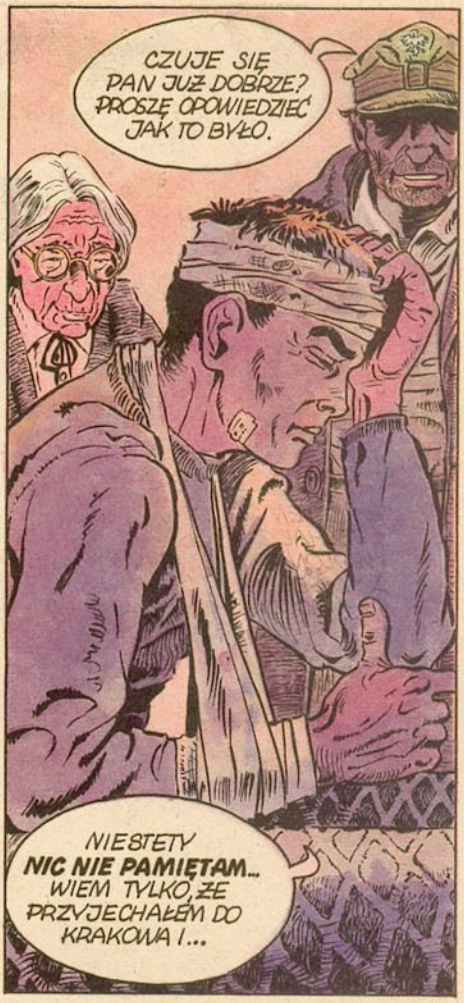
CZUJE SIĘ PAN JUŻ DOBRZE? PROSZĘ OPOWIEDZIEĆ JAK TO BYŁO.
NIESTETY **NIC NIE PAMIĘTAM**... WIEM TYLKO, ŻE PRZYJECHAŁEM DO KRAKOWA I...

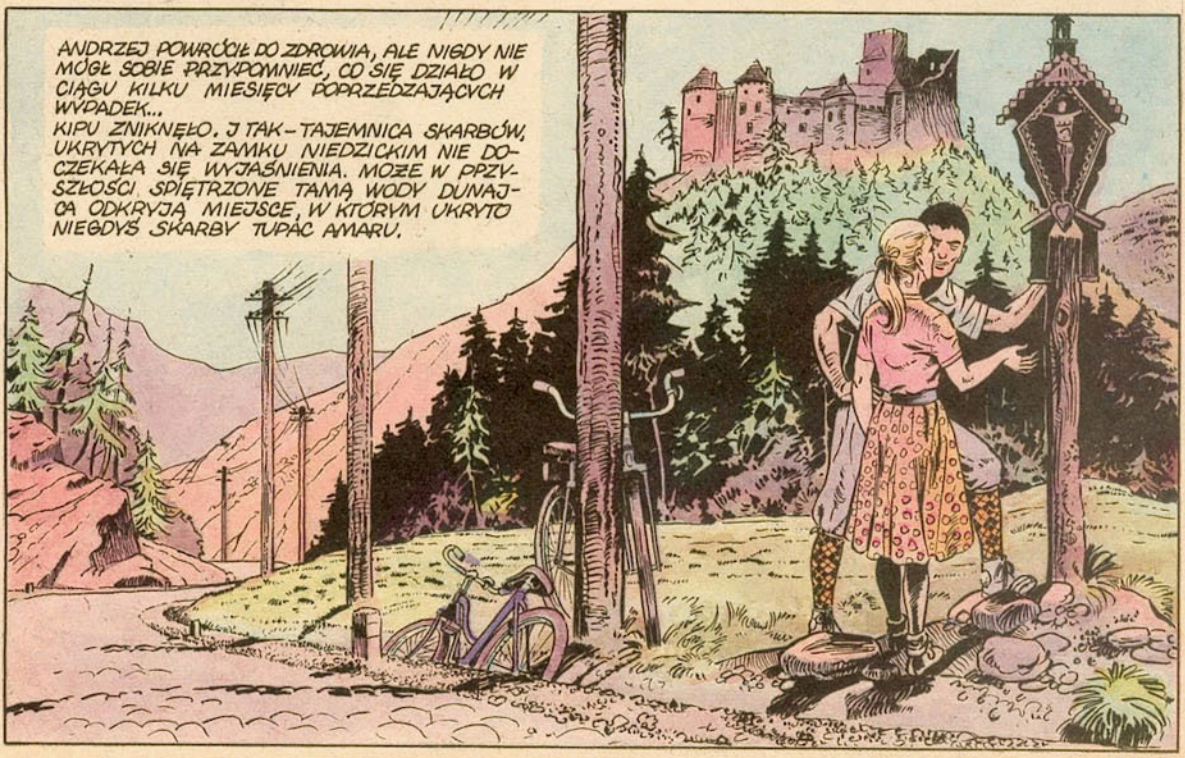
ANDRZEJ POWRÓCIŁ DO ZDROWIA, ALE NIGDY NIE MÓGŁ SOBIE PRZYPOMNIEĆ, CO SIĘ DZIAŁO W CIĄGU KILKU MIESIĘCY POPRZEDZAJĄCYCH WYPADEK...
KIPU ZNIKNĘŁO. I TAK – TAJEMNICA SKARBÓW, UKRYTYCH NA ZAMKU NIEDZICKIM NIE DOCZEKAŁA SIĘ WYJAŚNIENIA. MOŻE W PRZYSZŁOŚCI SPIĘTRZONE TAMĄ WODY DUNAJCA ODKRYJĄ MIEJSCE, W KTÓRYM UKRYTO NIEGDYŚ SKARBY TUPAC AMARU.

KONIEC

niezwykłe wakacje

W wielu rodzinach istnieje układ, w myśl którego dobre świadectwo szkolne staje się przepustką do atrakcyjnej formy wakacji. Dwaj przyjaciele, Jacek i Maciek, po pracowitym roku otrzymali od rodziców zezwolenie na samodzielną wyprawę wakacyjną :

Tekst - A. Sawicki, Z. Wójcicki ; rys. Z. Wójcicki.

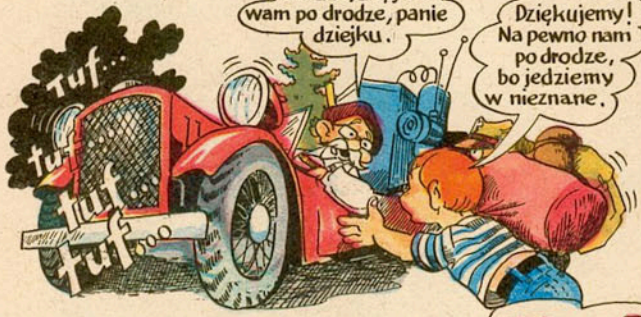

Chciałbym mieć tyle wspomnień. A do czego służą te hecne urządzenia ? Sam pan je konstruował ?
Jacek!
Ciekawość, młody człowieku, pierwszym stopniem do piekła.
Proszę nam powiedzieć ! Może to krótkofalówka ?
No, chłopcy, było mi bardzo przyjemnie, ale ja tu skręcam. Bądźcie zdrowi !
Mam ! Pomyśl... 1 - w pobliżu strefa przygraniczna, 2 - odludzie, 3 - nadajnik, 4 - reakcja inżyniera, 5 - w bagażu wojskowa lornetka, 6 - wąsy pewnie sztuczne, 7 - okulary. Wniosek: To na pewno agent
Masz rację, porucznik Kojak. To był niesforny syn Mały Hari i Riki Tiki Tawi, przy tym ojciec chrzestny Ala Capone. A może mi powiesz, po co zabrał pasażerów ?
Wszystko przez ciebie ! Sam jesteś hecne urządzenie ! Inżynier się obraził.
Ja przecież nic złego...
Chciał zasięgnąć języka, ale go przechytrzyłem. Może tu są obiekty wojskowe, a może chciał przekroczyć granicę i coś spenetrować ?
Cofam Kojaka.
Jesteś Colombo, ale szukaj teraz wiatru w polu
Pójdziemy tym tropem.
Jeżeli najem się przez ciebie wstydu, to...
Widzisz, jak sprytnie zamaskował ? Założę się, że w tym kocherze nie pitrasi kaszki na mleku.
Jak zacznie nadawać, to go schwycimy.

Nie przeszło ci? Teraz! Zanim zje, zdążymy zbadać ten nadajnik. Tylko cicho!
Nie przejmuj się; widziałem kiedyś agenta na filmie, okrutnie siorbał przy jedzeniu. Nie usłyszy
O! Zostawił miecz; w razie czego będę cię bronił.
Mnie wystarczy moje dżudo... Ćśśś... idzie tu
Ooo!
Fiu, fiu...
Do roboty, Bazyli; wreszcie spokój, bez tej licznej rzeszy ciekawskich.
A mówiłem!!!
Kto tu?!
Co się stało? Gdzie jesteśmy?
A wy tu co robicie, bacałyki?!
Ja się pana nie boję!!! Ja mam broń! ... Co pan chce z nami zrobić?
Moja chronotaradajka przeniosła nas do Japonii; co ciekawsze - wcale jej nie uruchomiłem. Który z was majstrował? Że też człowiek nauki nie może spokojnie sam popracować!
Stało się. Miecz spełnił rolę komponentu kierunkowego. Chronotaradajka była nasterowana na Kioto, czas - początek XX w., ale obliczenia obejmują moją osobę, jest więc nas o dwóch za dużo. Krótko: nie wiem, w której części Japonii jesteśmy, ani w jakim czasie.
J to wszystko przez nas. Myśmy myśleli, że pan jest... ale hańba.
W Japonii... bez paszportów, wiz, bez wymiany waluty... Trzeba by do konsulatu...
O rety! Do Japonii?! Przepraszam, to ja kręciłem jakieś gałki. J miecz też ja wziąłem.

Czy mamy szansę powrotu?!

Energia zawarta w baterii miała wyekspediować mnie i sprowadzić z powrotem po 2 tygodniach; skoro jednak jest nas trzech, nie możemy się rozstawać. Kiedy zaświeci światełko w rączce parasola, musimy być razem, bo to oznacza, że pora wracać.

Hej! Kiedy wojna się skończy?!

Skończyła się 30 lat temu.

Małpa albo Yeti! Skąd inżynier zna małpi język?

Obawiam się, że trafiliśmy do Japonii w okresie rozwoju sinantropusa.

Jjjjjjjjjjjj! Bzzzzz!

Między moim panem-shogunem Naginabo Saka, a shogunem Owaki Paskuda. Stracili oni w potyczkach wszystkich wojowników; pozostał tylko samuraj Ryki Ohyda i ja - Miki Misiura, kryjący się przed Ohydą, po utracie swego miecza.

Ale, ale... o jaką wojnę pytałeś? O II światową, czy też o rosyjsko-japońską?

Czy on wymyśla dziadkowi? Sam jest paskuda na bosaka!

Jestem Bazyli Malinek, a ci chłopcy to Maciek i Jacek.

Badzi-Li, Ma-Cieng, Jan-Tsek..., pierwszy raz widzę białych Chińczyków.

Wiele wysiłku kosztowało inżyniera Malinka, aby wytłumaczyć Misiurze, że zarówno on, jak i chłopcy są Polakami. Pola Kami - dumał Misiura - brzmi swojsko, ale co też to może oznaczać? Pocieszył się jednak ubogi samuraj, kiedy otrzymał od sędziwego Pola Kami wymarzony miecz. Wreszcie znów stanie się godnym miana samuraja.

C.d.n.

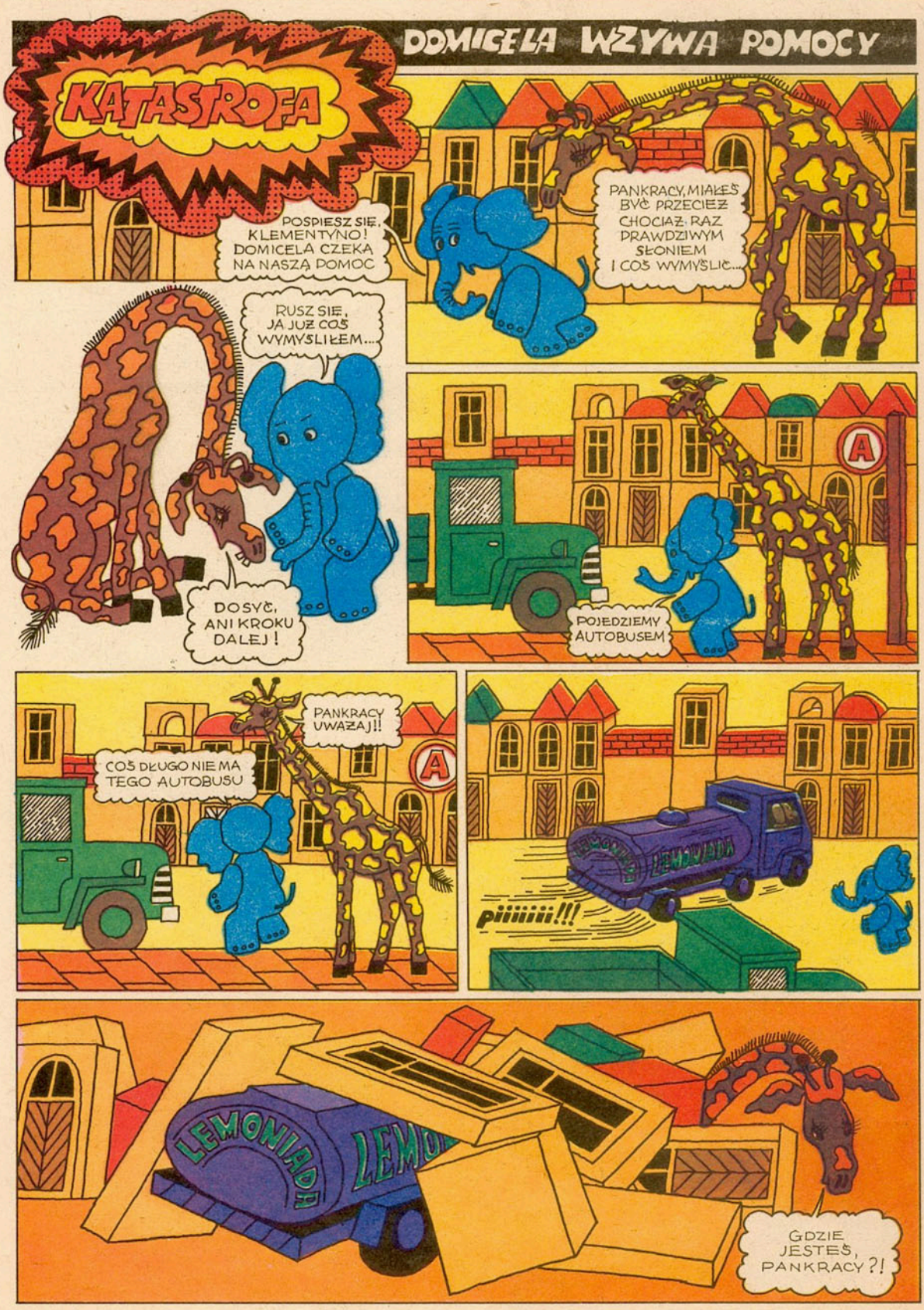
KATASTROFA
DOMICELA WZYWA POMOCY
POSPIESZ SIĘ, KLEMENTYNO! DOMICELA CZEKA NA NASZĄ POMOC
PANKRACY, MIAŁEŚ BYĆ PRZECIEŻ CHOCIAŻ RAZ PRAWDZIWYM SŁONIEM I COŚ WYMYŚLIĆ...
RUSZ SIĘ, JA JUŻ COŚ WYMYŚLIŁEM...
DOSYĆ, ANI KROKU DALEJ!
POJEDZIEMY AUTOBUSEM
PANKRACY UWAŻAJ!!
COŚ DŁUGO NIE MA TEGO AUTOBUSU
piiiiii!!!
LEMONIADA
GDZIE JESTEŚ, PANKRACY?!

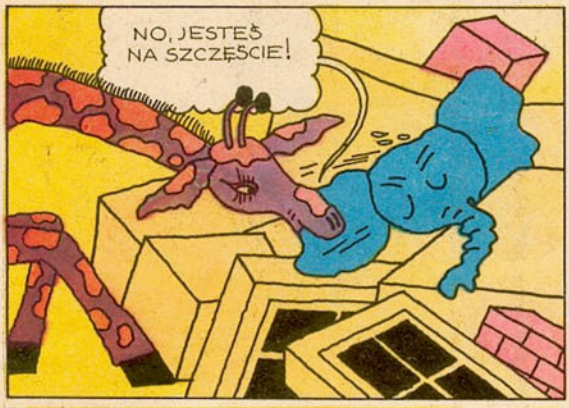
NO, JESTEŚ NA SZCZĘŚCIE!

NIE TAK SZYBKO MOI PAŃSTWO. KTOŚ MUSI ODBUDOWAĆ ZNISZCZONY DOM LALEK.
AJ! NIE TAK MOCNO!

NIECH PAN BĘDZIE SPOKOJNY, WSZYSTKO ZOSTANIE ZAŁATWIONE.
Klementyna Pankracy
MUSIMY TYLKO ZAKOŃCZYĆ NASZĄ SPECJALNĄ MISJĘ...

WSZYSTKO MUSZĘ WZIĄĆ W SWOJE ŁAPY, INACZEJ DOMICELA ZGINIE BEZ RATUNKU!

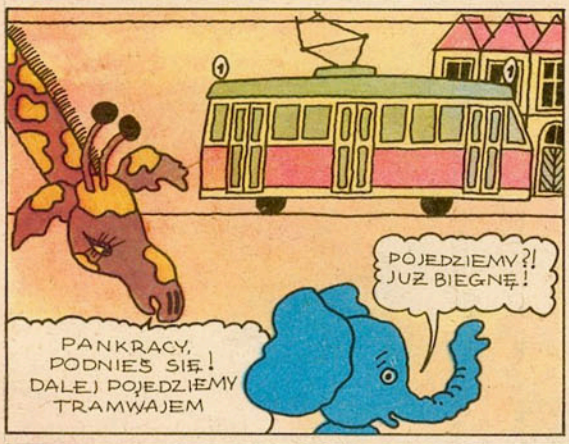
POJEDZIEMY?! JUŻ BIEGNĘ!
PANKRACY, PODNIEŚ SIĘ! DALEJ POJEDZIEMY TRAMWAJEM

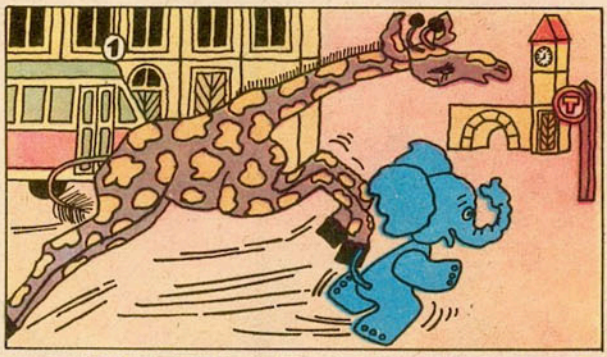

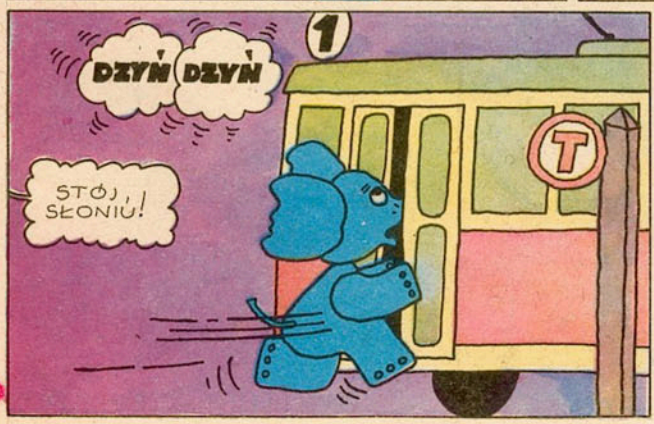
DZYŃ DZYŃ
STÓJ, SŁONIU!

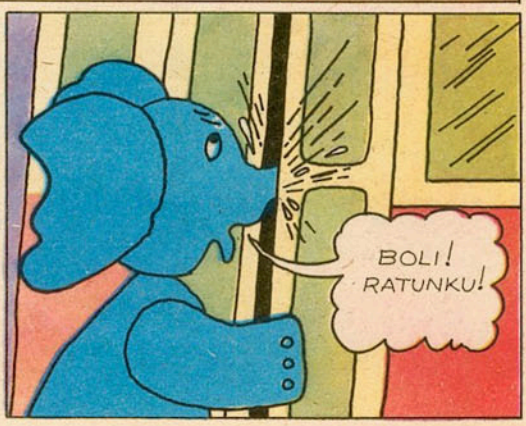
BOLI! RATUNKU!

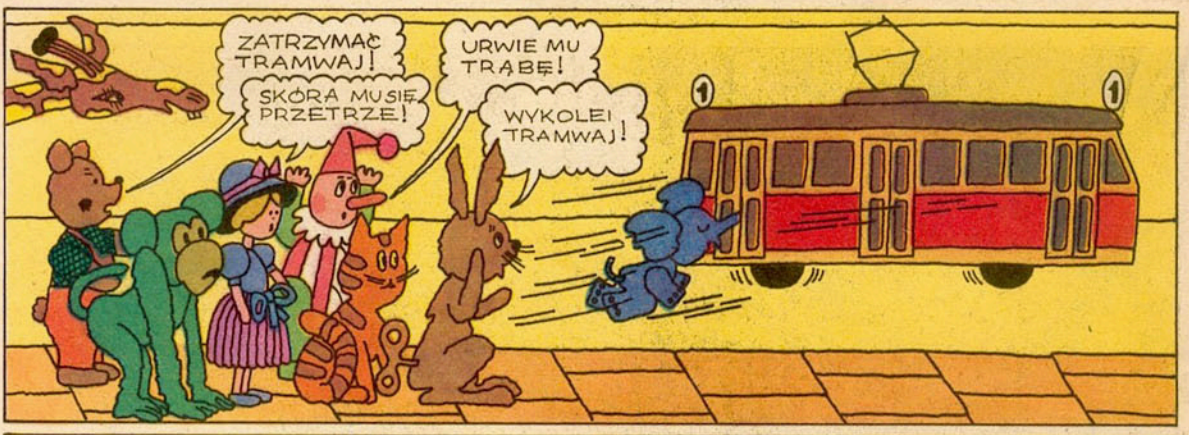
ZATRZYMAĆ TRAMWAJ!
SKÓRA MUSIĘ PRZETRZE!
URWIE MU TRĄBĘ!
WYKOLEI TRAMWAJ!

JUŻ PO NIM!
CO TA ŻYRAFA WYPRAWIA?!
RATUNKU! KLEMENTYNO, RATUJ !!!

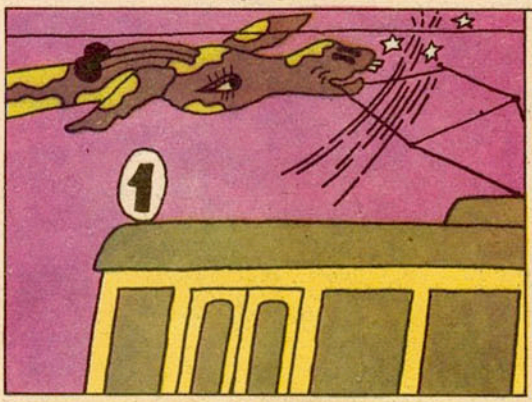

DZIELNA ŻYRAFA— URATOWAŁA SŁONIOWI SKÓRĘ!

O ILE WIEM, TO ONI MIELI RATOWAĆ DOMICELĘ, A NIE PANKRACEGO.
POPATRZ, CO SIĘ STAŁO Z MOJĄ SZYJĄ!
NIE MARTW SIĘ, NA PEWNO SKURCZY SIĘ Z POWROTEM....

C.D.N.

LANA W KOSMOSIE

2

(tyt. oryg. Négy Békeszeretó Földlakó)

Streszczenie poprzedniego odcinka:
Statek kosmiczny Erebus, wchodzący w skład ekspedycji Procyon, której celem jest poznanie systemu planetarnego gwiazd, ulega awarii i traci kontakt z flotyllą. Dowódca Erebusa kapitan Lana i członek załogi Esprit – na powietrznym stateczku pomocniczym szukają miejsca do lądowania na tajemniczym asteroidzie. Pozostali na pokładzie Erebusa Premmer, Bragan i robot Monus, czekają na informacje.

Copyright by Peter Kuczka, Tibor Cs. Horváth – Erno Zórád

Tłumaczyła ANNA MAKOWSKA

27
OPRÓCZ PISTOLETÓW RADIALNYCH POTRZEBUJĄ TAKŻE KILKU PRZYRZĄDÓW DO OKREŚLENIA WSPÓŁRZĘDNYCH POLA TEGO CIAŁA NIEBIESKIEGO.
POTWORNIE NIEPRZYJAZNA OKOLICA.
NIECH PANI ZOSTANIE NA STRAŻY, LANA. RZECZY MOGĘ PRZYNIEŚĆ SAM.

28
ESPRIT ODWRACA SIĘ!... KRZYCZY PRZERAŻONY: „NIECH PANI SPOJRZY!"
STAŁ TAM! PRAWDA?
NO...TAK... MYŚLĘ, ŻE TAM.

29
NIE WIERZĄ WŁASNYM OCZOM. ALE NA PRÓŻNO ROZGLĄDAJĄ SIĘ, ICH STATEK ZNIKNĄŁ. POSTANAWIAJĄ ROZEJŚĆ SIĘ BY GO ODSZUKAĆ.
CIĄGLE JESZCZE PAN NIE WIDZI?
SPOKOJNIE, PRZECIEŻ NIE WCHŁONĘŁA GO ZIEMIA! MOŻE TO JAKIEŚ ZŁUDZENIE? SZUKAJMY DALEJ.

30
W CHWILĘ POTEM ESPRIT ZNOWU WOŁA SWĄ TOWARZYSZKĘ. NIE OTRZYMUJE ODPOWIEDZI. PATRZY W KIERUNKU, GDZIE JESZCZE PRZED CHWILĄ STAŁA LANA.
KAPITANIE, GDZIE PANI JEST?

31

WRACA BIEGIEM. NAGLE COFA SIĘ. NAD STROMYMI SKAŁAMI COŚ JAKBY SIĘ PORUSZYŁO. POCZĄTKOWO MYŚLI, ŻE TO ZNOWU ZŁUDZENIE, ALE SZYBKO PRZESTAJE SIĘ DZIWIĆ...

„A JEDNAK SĄ TU ISTOTY ŻYWE! – PRZECHODZI MU PRZEZ MYŚL – CZYŻBY TO BYŁY MASZYNY?" NIE MA CZASU NA ROZMYŚLANIE. NAPASTNICY ZBLIŻAJĄ SIĘ W NIEBEZPIECZNYM TEMPIE I JAK JASTRZĄB SPADAJĄ NA NIEGO.

DO DIABŁA! NIE REAGUJĄ!

32

JEGO PALCE KURCZOWO NACISKAJĄ SPUST. WIĄZKA PROMIENI MA BARDZO SILNE DZIAŁANIE. NIE TYLKO SPALA NA POPIÓŁ ŻYWE CIAŁO, ALE DZIURAWI NAJTWARDSZE NAWET METALE...

... JEDNAK TYM RAZEM PROMIENIE NIE DZIAŁAJĄ. PODRYWA SIĘ Z ZIEMI. W SZALONYM PRZERAŻENIU NIE PRZYCHODZI MU DO GŁOWY ŻE BEZSENSOWNE JEST TO, CO ROBI. DOKĄD KTÓRĘDY UCIEKAĆ? PRZECIEŻ NIE WIE.

33
„KAPITANIE, GDZIE PANI JEST?" – NA TO PRZERAŹLIWE WOŁANIE LANA ODWRACA SIĘ W STRONĘ SWEGO TOWARZYSZA. „JESTEM TUTAJ" – ODPOWIADA ZDUMIONA. ALE ESPRIT NIE WIDZI, NIE SŁYSZY...
CO SIĘ STAŁO? DOKĄD PAN BIEGNIE? PROSZĘ SIĘ ZATRZYMAĆ!

34
CZŁOWIEKU, DO KOGO PAN STRZELA!

35
ESPRIT COFA SIĘ. ALE NIE NA SKUTEK WOŁANIA. JEGO ZACHOWANIE JEST CORAZ BARDZIEJ IRYTUJĄCE I NIEZROZUMIAŁE.

36
PROSZĘ SIĘ ZATRZYMAĆ! SŁYSZY PAN?

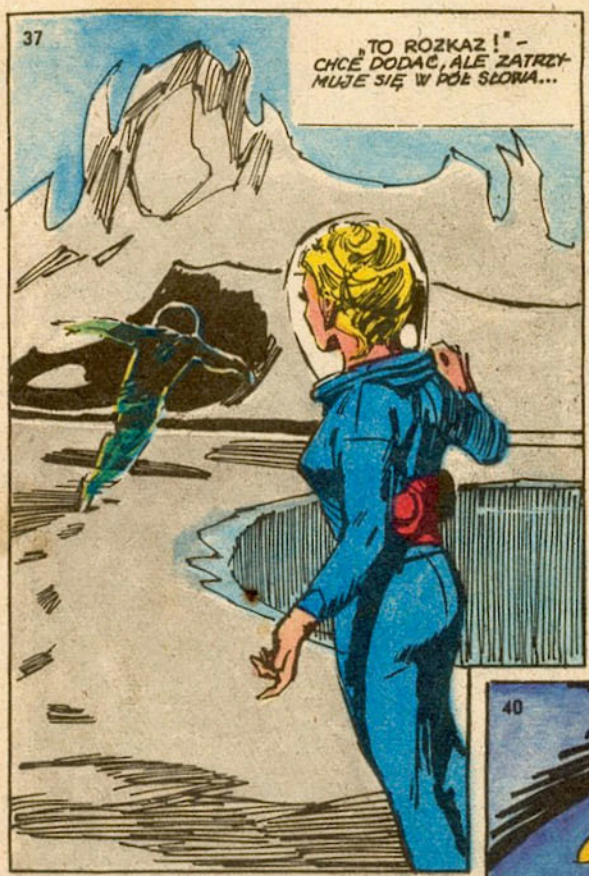

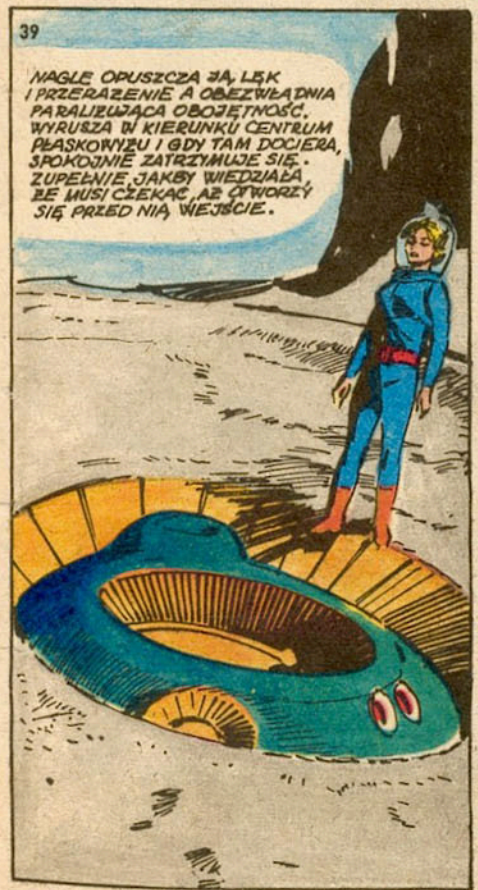

© Copyright by KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa 1980 KAW

Zeszyt 28. Wydanie I. Objętość: ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Druk – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie. Nr prod. IX-5/1811/78. Zam. 819/K/80. Redaguje zespół. O-124

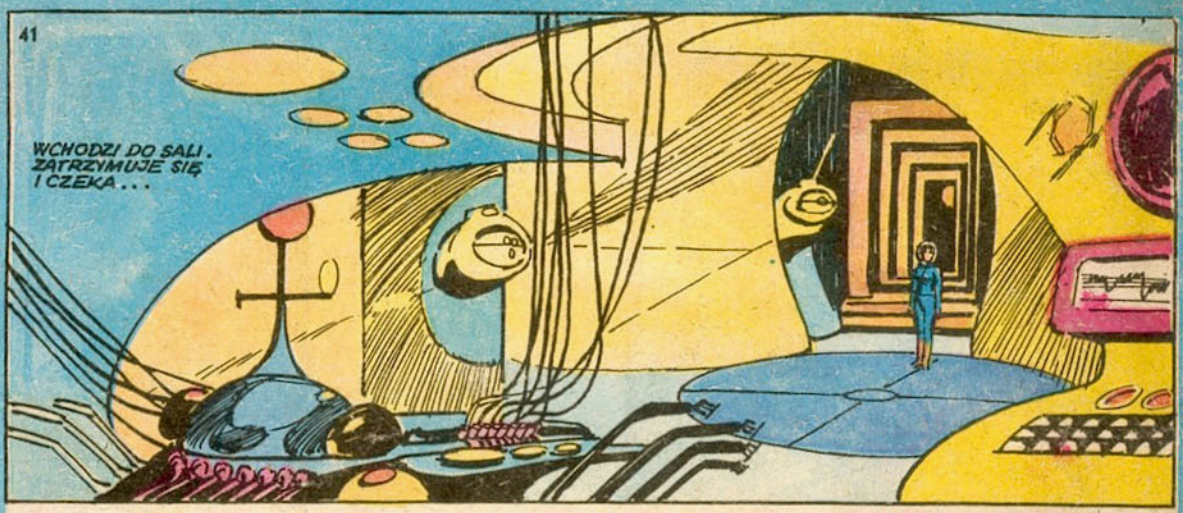
41
WCHODZI DO SALI. ZATRZYMUJE SIĘ I CZEKA...

42
CZUJE NAGŁE DOTKNIĘCIA METALOWYCH RAMION... W JEJ WZROKU ZAPALA SIĘ ISKIERKA ŚWIADOMOŚCI...
POMOCY! RATUNKU!

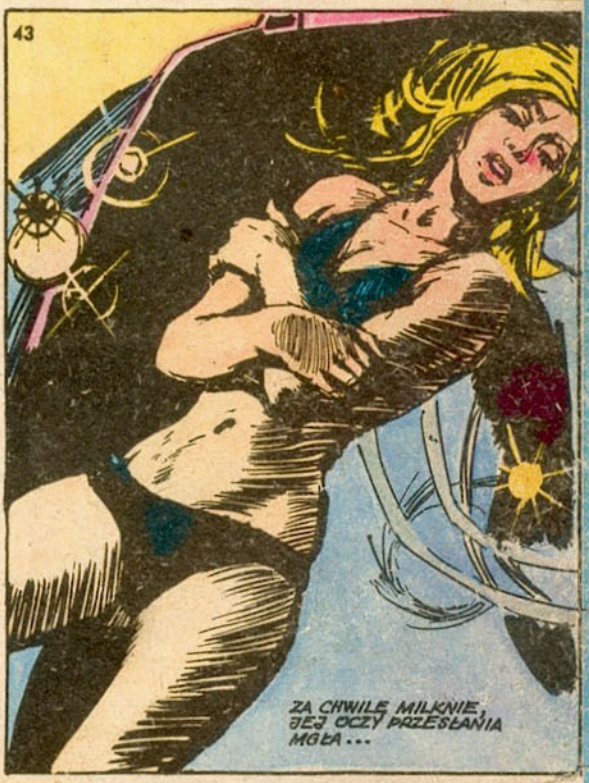
43
ZA CHWILĘ MILKNIE. JEJ OCZY PRZESŁANIA MGŁA...

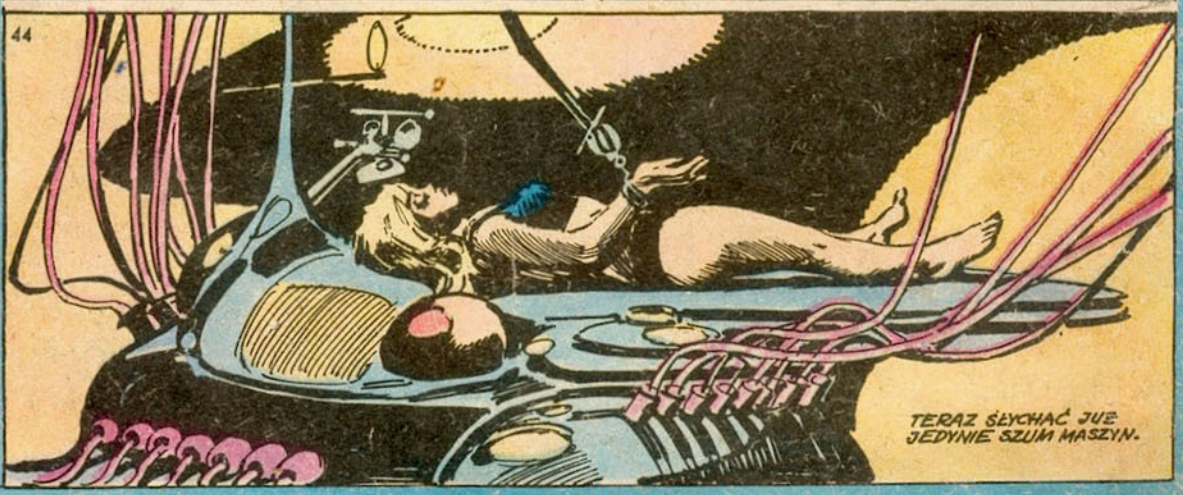
44
TERAZ SŁYCHAĆ JUŻ JEDYNIE SZUM MASZYN.

C.D.N.